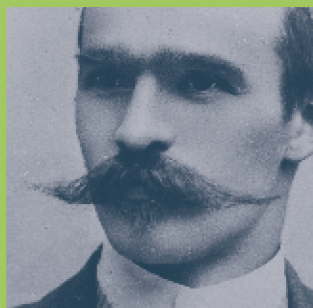


PISMA

JÓZEF PIŁSUDSKI

ZEBRANE



edycja kompletna

TOM 1

J. Piłsudski

W KRĘGU JĘZYKA

Zbiór publikowany w tomie pierwszym cyklu pt. *Józef Piłsudski. Pisma zebrane. Edycja kompletna* obejmuje 127 tekstów. Nie okazuje się jednorodny pod względem gatunkowym, ponieważ składają się na niego zarówno dokumenty oficjalne (jak podanie Piłsudskiego o przyjęcie na Uniwersytet w Charkowie [2]¹ czy policyjny protokół jego przesłuchania w związku z przygotowaniami do zamachu na cara Aleksandra III [5], odezwy [48, 76, 79, 84]), jak i korespondencja prywatna i partyjna oraz teksty publicystyczne.

Na korespondencję, którą – za Andrzejem Garlickim – można określić mianem syberyjskiej, gdyż zawiera ona listy wysyłane przez Piłsudskiego w drodze na Syberię i ekspediowane już z pobytu na Syberii, składa się 36 listów. Spośród nich najliczniejszą grupę – aż 30 listów – stanowią te adresowane do Leonardy Lewandowskiej.

Na korespondencję partyjną składa się łącznie 37 dokumentów, w tym – 20 listów adresowanych do Centralizacji Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Londynie, 3 listy do Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej oraz 14 listów skierowanych do konkretnych działaczy.

Liczną grupę stanowią również teksty publicystyczne. Z 33 tekstów tylko jeden ukazał się w „Pamiętce Majowej”, 17 pochodzi z „Przedświtu”, a pozostałych 15 – z „Robotnika”.

Andrzej Garlicki, charakteryzujący styl wypowiedzi Piłsudskiego, pisał, że

Mówcą Piłsudski nie był. Nie miał za grosz daru porywania słuchaczy jasną konstrukcją, narastającą dramaturgią przemówienia. Przeciwnie [] wystawiał się za wile i mało komunikatywnie. O wiele lepiej pisał. Gdy czyta się obfitą korespondencję z tego okresu i konfrontuje z listami z Syberii, uderza bez porównania większa swoboda pisarska. Listy syberyjskie są nieporadne, roi się w nich od rusycyzmów i gramatycznych potworków – listy do ZZSP [Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich] cechuje styl dobry, swobodny, coraz częściej pojawiają się w nich literackie metafory. [...] Piłsudski w tym czasie musiał dużo czytać. Poczynają się bowiem pojawiać

¹ W nawiasach kwadratowych podano numer dokumentu, z którego pochodzi cytat.

w listach aluzje literackie, cytaty z wybitnych dzieł. Przypomina sobie niekiedy szkolną łacinę, używa powiedzeń niemieckich i francuskich, no i oczywiście rosyjskich².

ZAPOŻYCZENIA LEKSYKALNE

W każdej z grup tekstów zawartych w zbiorze Piłsudski był innego typu nadawcą. W korespondencji syberyjskiej to zesłaniec, który pisze do bliskich mu osób: krewnych i przyjaciół. W korespondencji partyjnej – działacz, konspirator piszący do współtowarzyszy. W tekstach prasowych jest publicystą, dla którego odbiorcą byli czytelnicy „Robotnika” czy „Przedświtu”, przede wszystkim robotnicy, chociaż także inteligencja sympatyzująca z PPS. Niewątpliwie typ nadawcy i typ adresata wpłynęły na styl każdej wypowiedzi. Zwracał na tę zależność już uwagę Stanisław Dubisz, analizujący język Piłsudskiego: Łatwo zauważyć związek uprawianych form i gatunków wypowiedzi z rolami, które odgrywał Józef Piłsudski[,] i z funkcjami, które pełnił: konspiratora i rewolucjonisty; komendanta i wodza naczelnego, naczelnika państwa, premiera i męża stanu³.

We wszystkich typach tekstów zamieszczonych w tomie pierwszym pojawiają się zapożyczenia leksykalne z języków obcych. Najczęściej są to rusycyzmy, galicyzmy oraz latynizmy, mniejszą grupę stanowią germanizmy. Incydentalnie pojawiają się italianizmy (*Dotychczas to się jeszcze rzadko zdarza, ale mam nadzieję, że z czasem pójdzie crescendo*, tu: ‘wzrośnie, będzie coraz więcej’ [33]; *se non è vero, è ben trovato*, ‘jeśli i nie prawda, to dobrze zmyśłone’ – za autora tego powiedzenia jest uważany Giordano Bruno [44]), białorutenizmy (*bačka* – ‘ojczulek’, tak Piłsudski nazywał swojego ojca [17; 83]), ukrainizmy (*проводыр* ‘podżegacz’[92]).

Józef Piłsudski, jako poddany cara, znał bardzo dobrze język rosyjski, chociaż na świadectwie dojrzałości widnieje ocena dostateczna z tego przedmiotu⁴. Jak po latach pisał Leon Wasilewski, Piłsudski wygłosił w końcu 1901 r. w Londynie odczyt w klubie PPS, gdzie przemawiał po rosyjsku, zaznaczając na wstępie „ja etowo proklatowo jazyka nie zabył” (nie zapomniałem tego przeklętego języka). Notabene „Ziuk” bardzo lubił przeplatać rozmowę najrozmaitszymi charakterystycznymi powiedzeniami i zwrotami, w które obfituje język rosyjski. Przyzwyczajenie to pozostało

² A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Czytelnik, Warszawa 1990, s. 61–62.

³ S. Dubisz, *Język pism Józefa Piłsudskiego*, Elipsa, Warszawa 2023, s. 18.

⁴ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, Ossolineum, Warszawa – Wrocław – Kraków 1994, s. 29.

mu na zawsze zapewne z czasów pobytu na zesłaniu syberyjskim. W listach też wszelkie cytaty nawet pojedyncze wyrazy podawał zawsze literami rosyjskimi – grażdanką⁵.

Najwięcej zapożyczeń z języka rosyjskiego zawiera korespondencja syberyjska i partyjna. Charakterystyczną grupę rusycyzmów stanowią cytaty – zarówno pojedynczych słów, jak i całych fraz:

- przykłady cytatów leksykalnych: *na polskij obraziec* ‘na polską modłę’ [85]; *iskoni ruskom gradie* ‘odwiecznie rosyjskim grodzie’, *prawosławnyj czełowiek* [56]; *osobaja ochrana* ‘ochrona specjalna’ [85]; *wysoczajszij wygawor* ‘najwyższe upomnienie’ [85]; *istinno ruskije ljudi* ‘prawdziwie rosyjscy ludzie’, *siewiero-zapadnyj kraj* ‘kraj północno-zachodni’ [104];
- przykłady cytatów składniowych: *Piłsudski i Lewandowskaja dożno byt’ uże ujechali* [12]; *po przeczytaniu Twojego listu czuję tak, jak gdybym pogadał z Tobą, od razu wspomnienia mnie ogarniają* – *”Minuwszeje prochodit predemnoju wołnujas’ kak morie okiean”* [16]; *Orzewski wzywa go do siebie i każe mu w ciągu 24 godzin opuścić „wwieriennyj mnie kraj”* [56]; *W rezultacie zostało iskluczon iz spiskow kak umierszuj* [104].

Zasłyszane dialogi, cudze wypowiedzi Piłsudski przytaczał w oryginalnym języku:

„Tak otwiernities!” – brzmiała grubiańska odpowiedź rozbestwionego urzędnika [60];

– A znajetie, Nikołaj Dmitrycz, imieju dla Was nieprijatnuju nowost’ ...

– Czto takoje?

– Wam priszoł Wysoczajszij wygawor.

– Czto Wy?– woła osłupiony Trubnikow.

– Da, prawo, chotitie siejczas Wam procztu bumagu.

Trubnikow wstaje i drżącym głosem powiada: – Niet... ja nie... tak... odiet! – i wybiega [85].

Obok cytatów pojawiają się również zapożyczenia właściwe, których cechą jest to, że zostaje zapożyczona forma wyrazowa wraz ze znaczeniem słowa, przykładowo: *swoboda* ‘wolność’ [8]; *sprawnik* ‘urzędnik policyjny’, *solewarka* ‘warzelnia soli’, *naczalstwo* ‘kierownictwo’, *zajawlenie* ‘doniesienie’ [10];

⁵ L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim Go znałem*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1935, s. 59–60.

jamszczyk ‘woźnica’ [11]; *mozole* ‘odciski’ [12]; *ruble* [13]; *sliedowatiel* ‘sędzia śledczy’ [14]; *winotorgowla* ‘sklep z wódką, handel wódką’ [16]; *zwozsczyk* ‘dorożkarz’, *dura* ‘głupia’ [20]; *posobije* ‘zasilek’ [21]; *tiatratka* ‘teatralny sposób bycia, nachalność’ [22]; *wostriebowanije* ‘poste restante’ [24]; *zatiażnoj katar* ‘bronchit’ [25]; *zasiedatiel* ‘ławnik’ [26]; *obiedinienje* ‘zjednoczenie’ [48]; *niebłagonadiożny* ‘nieprawomyślny’ [53, 69]; *zaczynszczyk* ‘inicjator buntu’ [56]; *niechrist* ‘obelżywa nazwa niechrześcijanina’, *pałata* ‘izba’ [75]; *wygawor* ‘upomnienie’ [85]; *kramoła* ‘bunt’ [86]; *ostrastka* ‘zastraszenie’ [101]; *urjadnik* ‘podoficer kozacki, urzędnik’ [101]; *chałuj* ‘prostak, cham’ [106].

Mniejszą grupę stanowią kalki składniowe, czyli zapożyczenia odwzorowujące obcą konstrukcję składniową, np.: *naczekaliście się jej dostatecznie* wobec polskiego *czekać na kogoś* [11]; z *przeszłą pocztą*, pol. z *ostatnią pocztą* [13]; *otrzymałaś swobodę*, pol. *mieć swobodę* [13]; *by tu czas jakkolwiek ubić*, pol. *zabić czas* [14]. Obecne są również zapożyczenia semantyczne, a więc przeniesienie z języka rosyjskiego jedynie znaczenia wyrazu: *zabezpieczyć* w znaczeniu ‘zapewnić’ (w *Kireńsku miałem przynajmniej zabezpieczony kawał chleba* [90]). Zdarzają się również przytoczenia przysłów rosyjskich: *wyżej łba uszy nie rosną* [99]; *za grosz amunicji – za rubel ambicji* [122].

W korespondencji syberyjskiej pojawiają się również zapożyczenia odnoszące się do tamtejszych realiów – zarówno przyrodniczych, jak i społecznych. Jest to niewielka grupa, np.: *pichta* ‘jodła syberyjska’ [7]; *nadziratel* ‘policjant, którego zadaniem było sprawdzanie, czy zesłańcy polityczni nie opuszczają swojego miejsca bez zezwolenia’, *priestupnik* ‘przestępca’, potoczne określenie syberyjskie [10]; *brodnie* ‘rodzaj obuwia noszonego na Syberii’, *oczałdonić się* ‘upodobnić się do mieszkańców Syberii’ [27]. Czasownik *oczałdonić się* został utworzony od słowa *Czałdon*, oznaczającego zasiedziałego mieszkańca Syberii, który nie należał do żadnego z tamtejszych plemion azjatyckich⁶.

Piłsudski uczył się również łaciny, greki i niemieckiego. *Język francuski znał bardzo dobrze i był z niego zwolniony*⁷ na maturze. W czasie pobytu w Tunisie na zesłaniu uczył języków obcych synów miejscowego lekarza – Afanasija Michalewicza. Mieczysław Lepecki, adiutant Piłsudskiego, w czasie podróży, jaką odbył

⁶ E. Kaczyńska, *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawska Oficyna Wydawnicza „Gryf”, Warszawa 1991, s. 202. Zob. F.A. Ossendowski, *Mocni ludzie*, Książnica „Atlas”, Lwów (1935), s. 176: *Czałdon – syberyjska nazwa niedźwiedzia, a także prawdziwego, od dziada – pradziada[,] wieśniaka syberyjskiego*.

⁷ L. Wasilewski, *op. cit.*

w 1934 roku syberyjskimi śladami Marszałka, zanotował wypowiedź leciwego mieszkańca Tunki – Iwana Popowa: *Bywało, przechodzę po lekarstwo, a on [Piłsudski] siedzi i z chłopcami i mówi po chrancusku*⁸.

Przykłady galicyzmów występujących w postaci cytatów: *pardonnez le mot* ‘za przeproszeniem’ [13]; *qui vivra, verra* ‘kto przeżyje, zobaczy’ [29]; *jour fixe* ‘określony dzień tygodnia, kiedy przyjmowano gości’ [36]; *tu là voulu Georges Dandin* ‘sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało’ [43]; *Le roi est mort, vive le roi!* ‘Umarł król – niech żyje król!’ [47]; *plus marxistes que même* ‘bardziej marksistowski niż Marks’ [58]; *pendant* ‘podczas’ [78]; *que faire* ‘co robić?’ [83, 91]; *embarras de richesse* ‘kłopot z bogactwem’ [85, 104, 108]; *coup d'état* ‘zamach stanu’ [98]; *pardon* ‘przepraszam’ [104]; *adieu* ‘żegnaj’ [104]; *assez* ‘dosyć’ [104]; *bon* (fr.) – tutaj: ‘dobrze’ [104]; *quatrième état* ‘czwarty stan’ [104]; *correct* ‘poprawny’ [111]; *à propos* ‘w związku z tym’ [114]; *voilà c'est tout* ‘to wszystko’ [122]; *tableau* w znaczeniu: ‘opis’ [123].

Galicyzmy zaadaptowane to np.: *detonować się* [25]; *anterprener* (fr. *entrepreneur*) ‘przedsiębiorca’ [47].

Sporadycznie w tekstach występują zapożyczenia germańskie i łacińskie, głównie są to cytaty. Przykładowo – germanizmy: *Geld* ‘pieniądze’ [24]; *kultur-trägerstwo* od *Kulturträger* ‘krzewiciel kultury’ [46]; *Geszeft* ‘podejrzany interes’ [56]; *Flugblatt* ‘pismo ulotne’ [104]; *na abcgach* ‘w krótkim czasie’ [106]; wzięli za *hals*, *Hals* ‘szyja, gardło’ [107]; *Geburstag* ‘urodziny’ [114]. Z kolei łacynizmy to: *et cetera* ‘i tak dalej’ [11]; *a priori* ‘z góry, uprzedzając fakty’ [33]; *signum temporis* ‘znak czasu’ [44]; *de gustibus non est disputandum* ‘nie dyskutuje się o gustach’ [47]; *eo ipso* ‘tym samym’, *ad absurdum* doprowadzić rozumowanie do absurdu’ [48]; [60]; [74]; *Horrible dictu* ‘strach powiedzieć’ [104]; *timeo Danaos et dona ferentes* ‘obawiam się Greków, nawet gdy niosą dary’ czy *qui pro qui* ‘pomyłka’ [124].

NAZWY WŁASNE

Piłsudski często nazywa Rosję Kacapią. Wówczas była to nazwa powszechnie stosowana przez Polaków na Litwie. Aleksander Brückner podawał, że w ten sposób Ukraińcy nazywali Rosjan⁹. Stąd pojawiają się wyrażenia: *po kacapsku*, *kacapski*,

⁸ M. Lepecki, *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania Marszałka Piłsudskiego*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2012, s. 140.

⁹ Kacap [hasło], [w:] A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, WP, Warszawa 1993, [Kraków 1927], s. 211.

kacap (Aha, piszesz Lola kwadratna, to po kacapsku [13]; pisz choć z omyłkami, ale po polsku, bo po kacapsku jakoś nieprzyjemnie [13]). Rosjan często nazywa się również Moskalami, ale także mochami (nie możemy dopuścić, by mochymiały z kim innym oficjalne stosunki oprócz z nami [104]; pisałem coś o mochach [114]). Ukraińcy to chochły [periodyczne wydawnictwa chochłów [107]]. Chochlak była to potoczna, pogardliwa nazwa Rusinów, Ukraińców, nawiązująca do charakterystycznej dla nich fryzury: *czub na głowie*¹⁰. Zdaniem Brücknera *chochłami*, zamiast *chochołami* wyszydza „kacap” moskiewski Ukraińców z powodu ich *chochołu*, ‘czupryny’, ‘czubu’¹¹. Stąd też pojawia się słowo *chochłomania* w znaczeniu ‘ukrainofilstwa’ (Osobiście na mnie sprawił wrażenie faceta nieco zaciętrzewionego w *chochłomanii* [92]).

Nazwy *Kacapia* i *chochły* są już obecne w korespondencji syberyjskiej, a w korespondencji partyjnej dodatkowo pojawiają się określenia *Mochy* i *Żydz*, zdecydowanie rzadziej – *Żydkowie*¹². Z analizy materiału wynika, że określenia *Żyd* i *Żydek* były stosowane wymiennie, przy czym drugi z leksemów nie był obarczony ujemnym ładunkiem emocjonalnym. Oba pojawiają się w kontekście zarówno opisu neutralnego, jak i negatywnego, np.:

- jeżeli nie oni mają z mymi znajomymi **Żydkami** stosunki, postaraj się rozmówić, dowiedzieć, jakiego są oni zdania co do podobnej roboty na Litwie i co oni o litewskich Żydach ze swej znajomości z nimi sądzą [124];
- w aptece też Żyd „iz ruskich”, gdy mu lekarstwo nie pomogło, podaje donos, że chciano go otruć dlatego, że mówił do sprzedającego po rosyjsku. (...)

Żydek zostaje zarządzającym dobrami p. ministra i rzuca się w geszeft. Znajduje drugiego Żydkę, z którym zawiera następującą umowę. **Żydek** nr

¹⁰ Zob. Chochlak [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego*, red. A. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzi, t. I, Warszawa 1900, s. 287.

¹¹ Chochół [hasło], [w:] A. Brückner, *op. cit.*, s. 181.

¹² Na potrzeby cyklu *Józef Piłsudski. Pisma zebrane. Edycja kompletna* ujednolicono zapis ortograficzny nazw narodowości, aby dostosować go do współczesnych norm. W dokumentach oryginalnych nazwy *Żydek* i *Żyd* zapisywane były małą literą zgodnie z ówczesnym zwyczajem, ponieważ wówczas Żydzi byli traktowani nie jako grupa narodowa, ale jako grupa wyznaniowa. Charakterystyczną sytuację przywołuje w biografii Romana Dmowskiego Krzysztof Kawalec: w listopadzie 1924 roku, gdy profesor Ignacy Chrzanowski redagował pracę Dmowskiego *Polityka polska i odbudowa państwa*, Dmowski wyraził życzenie, by słowo „Żyd” pisać dużą literą. Notabene nie zostało ono uwzględnione przez wydawcę: zasady pisowni wciąż traktowały Żydów jako grupę wyznaniową. K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Wyd. „Spotkania”, Warszawa 1996, s. 274.

2 otrzymuje dostawę drzewa i podkładów na całą linię poleskich kolei (około 2 tysiące wiorst) za bardzo dogodną dla niego cenę. Za to obowiązuje się rocznie kupować u Żydka nr 1 [56].

Petersburg bywa nazywany Pitrem (*Broka przenoszą do Pitra na szefa żandarmów* [102]; *przysłali tam specjalnie urzędników z Pitra* [107]), obok nazwy Warszawa pojawia się sporadycznie forma Warszęga [*Szukano czerwonych po Warszędzie* [85]], Galicja natomiast jest również określana mianem Galilei [*Z Galilei przysłała jeszcze Rawska jakieś pisaniny o kobietach* [113]]. Forma *Pitr* występuje zarówno w korespondencji syberyjskiej, jak i w partyjnej, natomiast *Warszęga* i *Galilea* – tylko w partyjnej.

LEKSYKA POTOCZNA

W korespondencji syberyjskiej, jak i partyjnej pojawia się leksyka potoczna. Są to wyrazy i wyrażenia definiowane jako *prymarnie mówione, nacechowane emocjonalnie i wartościująco, używane spontanicznie w sytuacji nieoficjalnej, używane w szerokim obiegu społecznym*¹³. Wśród kolokwializmów występują pojedyncze wyrazy, jak również przysłowia, powiedzenia, wyrażenia dosadne, np.¹⁴:

- *walki z wiatrakami* [10]
- *Zdrowie moje ni to, ni sio* [13];
- *bzdurstwa* [13];
- *lękają naszych jak diabeł święconej wody* [21];
- *Rklicki zaś facet dosyć gruby i nieopolerowany* [22];
- *czort wie* [25];
- *mogę w ciągu kilku godzin bez ustanku prawić babom komplementy* [27];
- *inteligencja żydowska opowiada duby smalone* o historii Żydów w kraju naszym [48];
- *żeby Was lub też tych, co z przysłaniem maszyny tak zwlekają, jasne pioruny zabiły* [66];
- *wy tłumaczyć, jak ślepemu znaczenie kolorów* [72];
- *my teraz jesteśmy też goli, jak święci tureccy* [73];

¹³ J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, PWN, Warszawa-Wrocław 1996, s. 8.

¹⁴ W przykładach elementy potoczne zapisano kursywą.

- *Pal ich diabli z takimi umowami* [81];
- *psiakość* [89];
- *siedzimy jak w rogu tabaki* [89];
- *Prowodyr peterski, o którym piszecie, jest świnia co się zwie.* [92];
- *Miecz, którym wojujesz, jest obosieczny, łatwo się nim samemu skaleczyć* [96];
- *Nie od razu Kraków zbudowano* [97];
- *wsypka* [98]
- *szelmy* [102];
- *tylko na rany jesusowe przyszljcie choć część mimeograficznych rzeczy* [102];
- *„Pokornemu na łbie kołki krzesać można” – mówi nasze przysłowie* [105];
- *facet wprost chałuj* [106];
- *parszywiec* [107];
- *niech fijołki psiekrwie mają dowód* [107];
- *W ogóle całe to towarz[ystwo] funta kłaków nie warte* [108];
- *Wyobrażam sobie, jakie długie pyski się zrobią we Free Russia* [108];
- *armia bankierów i różnych innych darmozjadów* [110];
- *Słowem, rozstrzelić ona może uwagę robotników* [113, ‘odwrócić uwagę’];
- *jakieś pisaniny o kobietach* [113];
- *Ja nasmaruję [napiszę] pewno cokolwiek ze stosunków obecnych* [113];
- *roboty huk* [115];
- *robociarz* [121];
- *Pokornemu na łbie kołki krzesać można* [122];
- *Nie święci garnki lepią* [122];
- *zasrańce* [122];
- *Urządzi się z tym fantem jak następuje* [122];
- *Adaś nie pisze, kogo z Żydków capnięto* [122].

Piłsudski używa często słowa *facet*. Z analizy kontekstów występowania tego leksemu wynika, że nie jest to *lekceważąca nazwa mężczyzny, szczeg. młodego eleganta, osobnik, osobistość, indywiduum, jegomość, ktoś*¹⁵, a jedynie – potoczne określenie mężczyzny, człowieka. Stosuje również jego żeński odpowiednik, *facetka*:

¹⁵ Zob. facet [hasło], [w:] *Słownik języka polskiego*, op. cit., s. 709.

- Facetka, która Ci ten list wręczy, jest to moja koleżanka z wygnania [17];
- Co do facetek – Łojko, facetka może i porządna i rozmowna, tylko strasznie bije, wciąż na efekt (tietratka) [22];
- Facetki pojechały też, nie było więc polowania, a tylko przechadzka i herbata w lesie [37];
- Od Bronisia otrzymałem z tą pocztą list, facet nadzwyczaj teraz zajęty, zawalili go kanclerską robotą [16];
- Z facetów dotychczas najwięcej mi się podobał Juszczyński, dosyć miły, prosty facet [21];
- Ach, jeszcze Dienisow, facet nader gadający [...]. Zapomniałem o parze Gołubiatnikowych, to młodzi, facet i facetka [22].

Innym potocznym określeniem kobiety jest słowo *baba* (występujące w korespondencji). Odnosiło się ono również do kobiet wiejskich, służących, w tym znaczeniu wykorzystywano je we wszystkich typach tekstów:

- mogę w ciągu kilku godzin bez ustanku prawić babom komplementy [27];
- Włóścianie od dawna już pilnowali kościoła, [...], pozostawiwszy kilka bab przy kościele, sami się rozeszli do domu. [...] Baby uderzyły w dzwony i naród ze wszystkich stron zaczął się zbiegać do obrony [61].

W tekstach publicystycznych Piłsudski używał konsekwentnie leksemu *kobieta*. Gdy natomiast pisał o mężczyznach, posługiwał się z reguły tytułem, funkcją, zawodem albo zwrotem formalnym *pan*: *pan Samojło, urzędnik Symonienko, generał Orzewski, pan Nieszczercki, ks.[iążę] Nieszczercki, p. Witte, p. minister* [44]; *p. Junicki, p. Kotlarewski* [46], *hr. Tyszkiewicz; p. Rajewski, znany złodziej* [49]; *Eksc. Kachanow* [59]; *majster szewski Skinder* [65].

SOCJOLEKT KONSPIRACYJNY SOCJALISTÓW POLSKICH W KOŃCU XIX WIEKU

W korespondencji partyjnej Józef Piłsudski posługuje się specyficznym rodzajem języka, który można określić mianem ówczesnego socjolektu konspiracyjnego. Trzeba pamiętać, że w realiach ustrojowych Rosji carskiej jakakolwiek niezależna aktywność polityczna była zabroniona. Stąd brała się

potrzeba porozumiewania się w sposób tajny, niezrozumiały poza kręgiem wtajemniczonych:

Dalej sporo krwi nam psuje sprawa kowieńska, którą fijołki rozdmuchają okropnie, a że przy tym coś niecoś węszyć zaczęli, przysłali tam specjalnie urzędników z Pitra dla tej sprawy. Rozkleił się tam parszywiec tamtejszy i zaczął trochę śpiewać z tego powodu. Lola wzięli za hals i odstawili do Kowna, oprócz tego znowu rozpoczęli ostro poszukiwać mnie, gdyż wpadli tam na ślady mego pobytu, jestem więc trochę skrępowany w ruchach, dalej z powodu tej sprawy zwrócono uwagę na uprzednią drogę Małego. [...] Na wypadek, gdyby położenie nie okazało się tak niejasne, wysyłajcie przy transp. periodyczne wydawnictwa chochłów. [107]

W listach obecne są zatem pseudonimy działaczy, np.: *Adaś*, *Wacław* (Stanisław Wojciechowski), *Fakir* (Kazimierz Pietkiewicz), *Gintra* (Maria Gertruda Paszkowska), *Głupi* (Wacław Naake-Nakęski), *Jowisz* (Witold Jodko-Narkiewicz), *Karbowy* (brak danych), *Lolek*, *Lolo* (Ludwik Kulczycki), *Profesor* (Dominik Rymkiewicz), *Trzęsący się* (Józef Hajkowicz), *Zębaty* (Franciszek Subat). Zdarza się, że w jednym liście Piłsudski używał kilku pseudonimów w odniesieniu do tej samej osoby. Przykładowo – Aleksander Sulkiewicz występował jako: *Bronek*, *Kizia*, *Mały*, *Mały Kuzyn*, *Smolak*:

- proszę też Bronka napisać, kiedy został otrzymany list od Zębatego [...]. Kiedy Kizia będzie w M[oskwie], niech się dowie [122];
- podpisuj Smolak [...]. Przysłałbym wycinki, ale nie wiem, czy można, bo Ty, Mały, nie piszesz. Jeszcze raz przypominam Kizi, żeby napisała dokładny adres [114].

W tym czasie Piłsudski używał pseudonimu Wiktor, którym również podpisywał listy.

Analiza leksyki socjolektu konspiracyjnego zawartej w listach Piłsudskiego wskazuje, że swoiste słownictwo tej odmiany języka odnosi się do trzech grup tematycznych: do działalności wydawniczej prowadzonej przez socjalistów (np. nazwy drukarni), do stosunków partyjnych (np. określenia członków partii) oraz do relacji z carskim aparatem represji (nazwy policji).

Oto przykładowa leksyka socjolektu konspiracyjnego:

- aniołki – ‘tajna policja’ [82];
- bibuła – ‘pisma nielegalne’ [104];